



PATRON



Tygodnik Parafii pw. św. Benedykta, Cyryła i Metodego - Kazanów

NUMER 168, 27.11.2022 I Niedziela Adwentu

LITURGIA (Iz 2,1-5); (Ps 122,1-2.4-5.6-7.8-9); (Rz 13,11-14);
Aklamacja (Ps 85,8); (Mt 24,37-44);

KOMENTARZ

"Czuwajcie". I znowu ktoś wzywa mnie do czegoś. Panie Boże, po co? Przecież wiesz, że czuję się zniechęcony, osłabiony, przybity. Czym? Swoją słabością, swoimi zdradami, życiem na pół gwizdka, życiem, aby przeżyć i nic więcej. Po co się starać i wysilać? Po co czuwać? Przecież wiesz, że i tak nic dobrego z tego nie będzie. Już tyle razy próbowałem, a w moim sercu jest dalej pustka, noc, ciemność i strapienie. Czemu Jezu chcesz, abym czuwał? Czemu kierujesz do mnie wezwanie? Czyżbyś wiedział, że mogę? Że potrafię żyć naprawdę? A więc Ty nie straciłeś wiary we mnie! Ja być może tak, ale Ty nie. Ty nadal wierzysz, że mogę żyć na miarę swoich najgłębszych pragnień. Wierzysz, że mogę odnowić przyjaźń z Tobą. Wierzysz, że nie ma takiego upadku i takiego dna, z którego nie mógłbyś mnie dźwignąć, podnieść i tchnąć we mnie nowe życie. I mówisz, abym czuwał. O co Ci chodzi? Czy o to, żebym inaczej spojrział na swoją ciemność, na swoje destruktywne poczucie winy? Czy chcesz, abym pośród nocy zobaczył światło? Wiesz, ostatnio przeczytałem takie perskie powiedzenie: Gdy jest dostatecznie ciemno, wówczas widać gwiazdy. Rzeczywiście, serce zabiło we mnie mocniej, ale pomyślałem, że choć jest piękne, to wcale nie musi być prawdziwe w odniesieniu do mnie. A dziś mówisz, że w chwili, w której najmniej się spodziewam Ty przyjdiesz. Czy to dziś? Jesteś szalony, żeby dziś pośród mojej rozpacz i upadku przychodzić do mnie i mówić mi, że jeśli chcę mogę naprawdę żyć na miarę swych marzeń, pragnień i pasji!



Mogłeś wybrać na to lepszą chwilę, nie teraz, gdy straciłem wiarę w siebie. Zobacz, moja głowa mówi mi, żeby sobie darować, że nie ma sensu się znów rozczarowywać sobą. Tak, ale serce mówi co innego: "Powstań, spróbuj, otwórz oczy i zobacz, że Bóg z ciebie nie zrezygnował!"

Ks. Łukasz Heliniak

Drodzy czytelnicy!

Wciąż na coś czekamy. Na awans, na ferie, na weekend, na upragnione dzieciątko, na odwiedzinę wnuka, na piątek. Byle do weekendu, byle do urlopu... byle jak. Zatracamy się w czekaniu, które wydaje się wręcz wpisane w naszą naturę. Oczekiwanie bywa radosne lub przykre w zależności od tego na jakie wydarzenia czekamy. Wspólnym mianownikiem jest jednak zawsze to, że bardzo często stajemy się sfrustrowani, gdy to, co tak oczekiwane, nie nadchodzi. Żyjemy z dnia na dzień i czekamy... A jeśli jutra nie będzie? Przecież nie jest nam ono obiecane. Wciąż odkładamy wiele spraw na później, na lepsze czasy. Owszem, warto mieć plany, marzenia. Dążyć do wskazanych celów. Ale nie wolno zapominać o tym co tu i teraz. Czekając na coś wielkiego, umknąć nam może radość małych rzeczy, które budują codzienne szczęście. Dlaczego o tym piszę? Bo w adwencie, który przecież jest czasem oczekiwania może zdarzyć się to samo! To, jak przeżyjesz ten adwent, zależy tylko od Ciebie.



Adwent oznacza oczekiwanie. Oczekiwać można na wiele rzeczy i wiele osób. Wielu rozumie ten przedświąteczny okres jako czekanie na Święta, czas przeznaczony na sprzątanie, gotowanie, kupowanie prezentów. Nie możemy doczekać się kiedy postawimy choinkę, a gdy czekanie nas zaczyna przerastać wzdychamy – mogłoby być już po Świętach. Zachęcam Cię jednak, abyś się zatrzymał i spojrzął na ten okres wielowymiarowo. Byś w grudniowym zgiełku znalazł czas na zastanowienie się nad tym na, co tak naprawdę czekasz. Czy *czekanie* nie przysłania Ci Tego, na Kogo czekasz?

Adwent to dobry czas, aby wyprostować swoje ścieżki, oczyścić serce, odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jestem gotowy i chcę, by Jezus przyszedł dziś. Oczekiwanie na powrót Króla, na Emmanuela,

Księcia Pokoju, Odwiecznego Ojca, Boga mocnego jest przecież najbardziej ekscytującym i radosnym oczekiwaniem świata!

Adwent to jednak coś więcej niż czekanie. To czuwanie. Cała mądrość życia to umieć czekać... i mieć nadzieję! Muszę przyznać, że nie jestem zbyt cierpliwa. Dlatego adwent to dla mnie ogromna lekcja pokory. W swojej niecierpliwości przystaję i słyszę jak nadchodzący Mesjasz mówi, że czekanie jest dobre. Rozwijające, o ile czekam z nadzieją. Bo już wtedy On jest przy mnie i z rozbawieniem przygląda się czy zamiast próbować coś przeskoczyć, będę umiała zachwycić się brzemienną Maryją, brać przykład z wytrwałej i pełnej ufności Elżbiety, podziwiać Józefa, wsłuchiwać w proroctwa Izajasza. Być gotową na przyjście. A Ty? Na co czekasz?

Redaktor naczelny Małgorzata Sztolf

ADWENT - NOWY ROK LITURGICZNY

To czas, kiedy czekamy na Boże Narodzenie, ale i na koniec czasów, czyli powtórne przyjście Pana Jezusa na ziemię. Czas Adwentu przypomina nam też, że całe nasze życie jest Adwentem, drogą, którą zmierzamy na spotkanie z Panem Jezusem.

WIENIEC ADWENTOWY. Przygotowany z zielonych gałązek jodły albo świerka a na nim cztery świece. W kolejne niedziele Adwentu zapala się kolejną świecę.



RORATY. To Msze wotywnie, ku czci Najświętszej Maryi Panny. Nazwa "roraty" pochodzi od adwentowej pieśni Rorate caeli – „Niebioso, spuście rosę”, oraz od słów proroka Izajasza (por. Iz 45,8).

RORATKA. To biała świeca zapalana podczas Rorat. Przewiązana białą lub niebieską wstążką przypomina Maryję czekającą na Jezusa. **LAMPIONY.** Rozświetlają mroki ciemnego kościoła na początku każdej Mszy św. roratniej. Gasną na początku Gloria, czyli śpiewu "Chwała na wysokości Bogu", hymnu śpiewanego w Adwencie tylko podczas mszy roratnich. Światło lampionów ma symbolicznie wskazywać Jezusowi drogę do serc gotowych na Jego przyjście.



Dominik Więcek

CZAS OCZEKIWANIA

Adwent to czas oczekiwania na Boże Narodzenie. Kojarzy się nam z



roratami, lampionami, które wprowadzają nas w symbolikę światła i ciemności. Podczas adwentu jesteśmy zachęceni do spowiedzi by dobrze przygotować się na ten szczególny dzień - dzień Bożego Narodzenia. I tak co roku? Często w pośpiechu brakuje nam czasu na zrozumienie, dlaczego znowu w tym roku trzeba się przygotowywać do Bożego Narodzenia. Pierwsza

niedziela adwentu rozpoczyna rok liturgiczny. Ważne jest zrozumienie, że rok liturgiczny różni się od roku kalendarzowego. Obydwa wskazują na wydarzenia, które miały miejsce w przeszłości, jednakże tradycja Judeo-chrześcijańska nadaje wydarzeniom liturgicznym inny wymiar. W wymiarze liturgicznym wydarzenia zbawcze nie są tylko wspomnianiem przeszłości. Uaktualniają się, dzieją tu i teraz. Mają również wymiar eschatologiczny. Zatem kiedy przeżywamy adwent i Boże Narodzenie, dzięki Liturgii stajemy się uczestnikami wydarzeń, razem z prorokami wsłuchujemy się w obietnice, jakie Bóg przygotował dla nas, a nie tylko dla Izraela z czasów prorockich. Razem z prorokami, Maryją i Józefem odkrywamy wielką tajemnicę Wcielenia. W czasie adwentu Bóg chce nas przygotować nie tylko do tego, że w Betlejem rodzi się dziecko, ale że to dziecko jest równocześnie człowiekiem i Bogiem. Znaki, które towarzyszą tym narodzinom mają nam pokazać, że dzieło Boże ma nadzwyczajny charakter.

Aleksandra Bułatek

ADWENTOWA „SZARA GODZINA”

Dawniej na wsiach w środkowej i wschodniej Polsce praktykowano w adwencie „szarą godzinę”, nazywaną niekiedy także „świętą godziną”. Rodzina zbierała się o zmierzchu przy ogniu, żeby razem pomilczeć,

pomodlić się i porozmawiać. Szara godzina” następowała w tym niezwyklej czasie między dniem a wieczorem, kiedy światło dnia już gaśnie, ale mrok jeszcze nie zapanował nad światem. W grudniu wypada ona gdzieś między godziną 15.00 a 17.00. Dawniej na wsiach był zwyczaj, że w „szarej godzinie” rodzina codziennie zbierała się w kuchni, jak najbliżej pieca, w którym palił się ogień, i bez zapalania światła spędzała razem około godziny, aż do zapadnięcia ciemności, milcząc, modląc się i rozmawiając. Z jednej strony był to naturalny moment spotkania się domowników, którzy kończyli swoje



zajęcia. Mieli chwilę na odpoczynek, rozgrzanie się przy ogniu i pobycie razem. Ponieważ ciemności dopiero zapadały, nie trzeba było przez jakiś czas zapalać lampy ani świeczek – co oczywiście miało walor oszczędnościowy. Ale, jak

wspominają osoby, które pamiętają ten zwyczaj ze swojego dzieciństwa, adwentowa „szara godzina” to było coś więcej. Przeżywano ją w ciszy, skupieniu i modlitewnej zadumie. Dzieci wiedziały, że to nie jest dobry moment na głośne śmiechy i bieganie. Nie odwiedzano w tym czasie sąsiadów i odkładano na bok inne zajęcia. Kiedy spojrzano się na wieś, widać było domy pograżone w gęstniejącej ciemności, jakby wymarłe. To był szczególny czas – pełen zadumy i skupienia. Niekiedy „szara godzina” upływała na bezgłośnych rozmyślaniach i modlitwie. A niekiedy także na wspólnym odmawianiu modlitw, śpiewaniu pieśni adwentowych i opowiadaniu pobożnych historii. Starsi wspominali dawne czasy i mówili dzieciom i wnukom o dawnych zwyczajach. A może by tak przypomnieć ten piękny zwyczaj? Odłożyć telefony i laptopy, zaczekać z włączeniem światła, a zamiast tego zapalić świece na świeczniku albo np. na wieńcu adwentowym? Przystanąć na chwilę w wiecznym pędzie i niedoczasy? Przekonać się, że świat się nie zawali, jeśli na godzinę się z niego wylogujemy? W naszych czasach wielu z nas ma sprzyjające okoliczności do zorganizowania „szarej godziny” w swoim domu, bo pracuje zdalnie,

nie odbiera w tym czasie dzieci ze szkoły i przedszkola. I ma większe niż zwykle pole manewru w organizowaniu sobie czasu. Maluchy z pewnością będą zachwycone takim niezwykłym momentem spędzonym z rodzicami (zwłaszcza, jeśli wolno im będzie zapalić świece). Co można robić w czasie „szarej godziny”? Jeśli do tej pory nie modliliście się razem z całą rodziną, to może spróbujecie teraz? Młodszym



dzieciom, dla których kilkadziesiąt minut spędzonych w ciszy albo na odmawianiu różańca może być zbyt wielkim wyzwaniem, można zorganizować jakieś adwentowe zajęcia. Np. wykonywanie zadań z kalendarza adwentowego, rysowanie

historii o Bożym Narodzeniu, przygotowywanie ozdób choinkowych i prezentów, czytanie dobrych książek, np. historii o świętych. Może to dobry moment, żeby niespiesznie porozmawiać ze sobą? Można sobie zawniczasu przygotować tematy, np. „Za co jestem wdzięczny?”, „Co lubię w sobie i innych osobach z mojej rodziny?”, „O czym marzę?”. Jeśli razem ze współmałżonkiem macie wrażenie, że ostatnio mało dzielicie się ze sobą tym, co komu siedzi w głowie, to może zrobicie sobie z „szarej godziny” wasze wspólne adwentowe postanowienie?

Mateusz Sajewicz

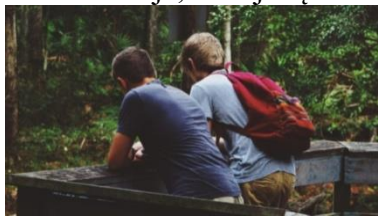
Mycie okien, prezenty i gotowanie. Jaki Adwent zafundujesz sobie w tym roku?



„Matka Boża nauczyła mnie, jak się przygotować do święta Bożego Narodzenia” – pisała s. Faustyna u progu Adwentu 1936 roku. Możemy zacząć kupować mikołaje, choinki, świeczki i inne ozdoby, które

„wprowadzą nas w świąteczny klimat świąt”. Zacznijmy od tego, że nie ma nic zdrożnego w zewnętrznych przygotowaniach do najważniejszych dni w roku. Ale czas poprzedzający Boże Narodzenie sprowadzony przez wielu

katolików do mycia okien, wyboru prezentów i gotowaniu w ilościach, które zadowolilyby mały oddział wojska nie ma nic wspólnego z Adwentem. Św. Cyryl Jerozolimski pisał: „Głosimy przyjście Chrystusa – nie tylko pierwsze, ale i drugie, o wiele wspanialsze”. Czy w naszej, już rozpoczętej, przedbożonarodzeniowej gorączce znajdzie się miejsce na informację o końcu świata? Nie mówiąc o pogłębionej refleksji nad „drugim przyjściem”. Wszak to tego przede wszystkim, będąc chrześcijanami, oczekujemy, a przynajmniej powinniśmy to sobie ciągle na nowo uświadamiać. Advent można porównać do przygotowań przedślubnych. Oczekujemy na TEN dzień, w myślach wypowiadając słowa przysięgi. Planujemy miejsce, ustalamy weselne menu, zapraszamy gości. Nie możemy doczekać się radości, jednocześnie już jej doświadczając. Tak jak organizacją własnego wesela możemy zająć się sami, w pierwszej kolejności zapraszając najważniejszego weselnika: Boga – wszystko po to, by dzień zaślubin przeżyć jak najpełniej – tak samo można „zorganizować” Boże Narodzenie bez Jubilata, sprowadzając je do zawodów na najpiękniej przystrojone drzewko. To może okazać się li tylko wydmuszką... a przecież to nie te święta. Siostra Faustyna u progu Adwentu 1936 roku pisała: Matka Boża nauczyła mnie, jak się przygotować do święta Bożego Narodzenia. Widziałam Ją dziś bez Dzieciątka Jezus; powiedziała mi: Córko moja, staraj się o cichość i pokorę, aby Jezus, który ustawicznie



mieszka w sercu twoim, mógł wypocząć. Adoruj Go w sercu swoim (Dz. 785). Każdy czas przygotowań zachęca, aby przyjrzeć się sobie samemu, swoim słabościom. Ale zawsze w obecności Boga! Jeśli zaś chodzi o wyrzeczenia –

trzeba znaleźć więcej czasu na modlitwę – czuwanie serca. Gdy Jezus był już blisko Jerozolimy, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi. Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia (Łk 19,41-44). Uniżony Zbawiciel przyszedł na świat 2000 lat temu. Wierzmy, że przyjdzie w chwale również na końcu czasów.

Jednak najważniejszy dla naszego życia Adwent rozgrywa się w sercu człowieka tu i teraz. Od nas tylko zależy, czy będziemy chcieli rozpoznać czas naszego nawiedzenia. W Adwencie pragniemy wyostrzyć naszą wrażliwość na Jezusa przychodzącego do nas w każdej chwili życia – w Eucharystii, Słowie Bożym, w modlitwie, wydarzeniach i – co najbardziej istotne, a często najszczelniej zakryte – w obecności drugiego człowieka.

Julka Bąk

KALENDARZE PARAFIALNE!!!



Serdecznie zapraszamy do zakupu kalendarzy parafialnych na rok 2023, w kalendarium oprócz tradycyjnych świąt i uroczystości są zaznaczone wydarzenia związane z tutejszą parafią. **Cena kalendarza 15 zł (Można oczywiście wesprzeć w miarę możliwości), pieniądze ze sprzedaży kalendarzy zostaną przeznaczone na organizację wyjazdu rekolekcyjno – wypoczynkowego dla ministrantów i dziewczynek ze scholii. Warto w ten sposób wesprzeć tych, którzy służą przy naszym kościele.**

PRZEPISY DOMOWE

PIERNICZKI

SKŁADNIKI OK. 30 SZTUK

- 2 szklanki (320 g) mąki pszennej
- 2 łyżki miodu
- 2/3 szklanki cukru
- 1,5 łyżeczki sody oczyszczonej
- 1/2 łyżeczki kakao (niekoniecznie)
- 20 g (1 torebka) przyprawy piernikowej (najłatwiej gotowej lub DOMOWEJ)
- 2 łyżki masła
- 1 jajko (+ dodatkowo 1 jajko do posmarowania)



ok. 1/4 szklanki ciepłego mleka

PRZYGOTOWANIE

Mąkę przesiać na stolnicę, wlać rozpuszczony gorący miód i wymieszać (najlepiej nożem). Ciągłe siekając, dodawać kolejno cukier, sodę, kakao i przyprawy, a następnie masło i jedno jajko. Dolewać **stopniowo** (po 1 łyżce) podgrzanego mleka i łączyć składniki ciasta w jednolitą, miękką kulę (dolewamy tyle mleka aby ciasto łatwo się wyrabiało i było plastyczne, można nie wykorzystywać całego mleka albo dodać troszkę więcej). Następnie wyrabiać ręką przez około **10 minut**. Na posypanej mąką stolnicy rozwałkować ciasto na placek o grubości ok. 1/2 cm. Foremkami wykrajać pierniczki. Układać na blasze wyłożonej papierem do pieczenia w odstępach około 2 cm od siebie. Wierzch posmarować roztrzepanym jajkiem (niekoniecznie jeśli pierniczki będziemy dekorować) i piec w piekarniku nagrzanym do **180 stopni** (górną i dolną bez termoobiegu) przez ok. **10 minut**.

WSKAZÓWKI

Grubość pierników i czas pieczenia wpływa na to czy pierniki będą po upieczeniu bardziej miękkie czy twarde. Zazwyczaj jednak twardnieją po upieczeniu, co jest zjawiskiem naturalnym. Pierniki po leżakowaniu np. w puszcze czy pojemniku odpowiednio dojrzewają i mięknią. Można je dekorować w dowolnym czasie (po upieczeniu czy po leżakowaniu). Z tego przepisu można też otrzymać cienkie i chrupiące pierniki, w zależności od naszych potrzeb. Ciasto możemy zagnieść z wyprzedzeniem i przechowywać w lodówce.

Przygotował Dominik Wiącek. Smacznego !!!

Ogłoszenia Parafialne

1. Dziś rozpoczął się nowy Rok Liturgiczny, który będzie przeżywany w Kościele pod hasłem: „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. Czas radosnego i pobożnego oczekiwania na Boże Narodzenie jakim jest Adwent przeżywajmy wraz z Matką Bożą, zwłaszcza przez Msze święte roratnie, które będą odprawiane w naszej parafii codziennie oprócz niedziel o godz. 18:00. Uczestniczący w Roratach zwłaszcza dzieci i młodzież będą wyrażać swoje czuwanie przez palenie lampionów. Codziennie będą również losowane figurki: Matki Bożej i św. Józefa,

które dziecko może na jeden dzień zabrać do swojego domu. Advent to również czas podejmowania wyrzeczeń. Z tyłu kościoła wyłożone są deklaracje Krucjaty Wyzwolenia Człowieka - zapraszamy do podejmowania dobrowolnej abstynencji. Od dzisiaj możemy nabywać świece Caritas i opłatki na stół wigilijny. Świeca kosztuje 10 złotych, ofiary prosimy składać do skarbonki Caritas z tyłu kościoła. Dobrowolne ofiary za opłatki składane w zakrystii będą przeznaczone na ogrzewanie kościoła. Dziś przy kościele harcerze zbierają datki do puszek na ratowanie życia dziesięciomiesięcznej Poli MATEUSZEK z Białobok, chorej na rdzeniowy zanik mięśni. Dziś także przy wyjściu z kościoła można nabyć kalendarz parafialny – cena 15 zł. Pieniądze ze sprzedaży zostaną przeznaczone na organizację wyjazdu rekolekcyjno – wypoczynkowego dla ministrantów i dziewczynek ze scholii. (Dziś zapraszamy na uroczyste nieszpory o godz. 17:30).

2. W poniedziałek zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu.

3. We wtorek rozpoczniemy nowennę przed Uroczystością Matki Bożej Niepokalanej, w ramach nowenny na wieczornych Mszach świętych będą specjalne nabożeństwa maryjne. Po Mszy świętej wieczornej będzie spotkanie formacyjne Apostolatu Maryjnego w salce nad zakrystią.

4. W środę będziemy przeżywać święto św. Andrzeja Apostoła, o godz. 18:00 będzie ostatnie nabożeństwo wypominkowe w tym roku i nowenna do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża św. Benedykta.

5. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, piątek i pierwsza sobota miesiąca. W czwartek po Mszy świętej wieczornej będzie wystawienie Najświętszego Sakramentu i Litania do Najdroższej Krwi Pana Jezusa w intencji powołań – adoruje Róża św. Faustyny. Na modlitwę serdecznie zapraszamy Liturgiczną Służbę Ołtarza.

6. W piątek w godzinach porannych i południowych udamy się z posługą kapłańską do chorych. W godz. 16:30 – 18:00 będzie okazja do spowiedzi. Po Mszy św. wieczornej będzie nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21:00 – podczas nabożeństwa adoruje Róża św. Franciszka. W godz. 20:00-21:00 adorację prowadzi Zelatorzy Róż Różańcowych.

7. W sobotę w liturgiczne wspominamy św. Franciszka Ksawerego, prezbitera o godz. 17:45 będzie medytacja maryjna a po niej Msza św.

i nabożeństwo różańcowe – adoruje Róża św. Jana Chrzciciela. W sobotę u OO. Franciszkanów odbędzie się kolejny „Męski Różaniec” – szczegóły na plakacie.

8. W przyszłą niedzielę przypada Dzień Solidarności z Kościołami na Wschodzie, przed kościołem będzie można złożyć ofiarę do puszki na ten cel, natomiast składka mszalna przeznaczona będzie na potrzeby Seminarium Duchownego. O godz. 17:15 będzie nabożeństwo różańcowe, zmiana tajemnic i nowenna do Matki Bożej Niepokalanej - adoruje Róża św. Jana Pawła II. Również w niedzielę w dolnym kościele o godz. 16:00 będzie spotkanie ze świętym Mikołajem biskupem. Rodziców i opiekunów informujemy, że biuro św. Mikołaja będzie czynne w niedzielę od rana w zakrystii naszego kościoła.

9. W piątek 2. grudnia w parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski na Kmieciach rozpoczną się katechezy przedmałżeńskie dla narzeczonych i będą głoszone w poniedziałki, środy i piątki o godz. 19:00 w sali katechetycznej przy plebani.

e-mail Redakcji Gazetki Parafialnej „PATRON”:

tygodnikparafialny.patron@wp.pl

Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!